

Jacek Satko

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 czerwca 1996 r. II Ka 152

Palestra 41/11-12(479-480), 205-211

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 czerwca 1996 r.

II Ka 152/96

Teza glosowanego wyroku brzmi:

„Odpowiedzialność za pozbawienie życia (art. 148–150 k.k.) zachodzi jedynie w razie objęcia skutku w postaci śmierci zamiarem sprawcy (art. 7 § 1 k.k.). Tak więc dla ewentualnego przypisania oskarżonym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. nieistotnym jest ustalenie, który z ciosów i przez którego z oskarżonych zadanych pokrzywdzonemu spowodował jego śmierć, lecz rozstrzygnięcie czy zamiarem działania sprawców było pozbawienie go życia. W sytuacji, gdy dwóch sprawców wspólnie zadawanymi uderzeniami zabija człowieka, przy czym obaj działają w zamiarze pozbawienia go życia, to obaj odpowiadają za zabójstwo bez względu na to, czyje uderzenie spowodowało jego śmierć”.

I. Przytoczony wyżej pogląd dotyczy prawa materialnego, ale został wyrażony na tle niecodziennej sytuacji procesowej. Dwóm oskarżonym zarzucono przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. i 159 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k. i wobec tego akt oskarżenia skierowano do sądu rejonowego. Ten dopatrując się w zachowaniu oskarżonych zbrodni zabójstwa uwzględniając w tym zakresie wnioski prokuratora, stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i przekazał sprawę do rozpoznania sądowi wojewódzkiemu. Do wydania wyroku przez ten ostatnio wymieniony sąd prokurator nie wnosił czy to ustnie, czy w formie pisma procesowego o zmianę opisu czynu zarzuconego jego kwalifikacji prawnej, tak by odzwierciedlone były znamiona zabójstwa.

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, iż obaj oskarżeni, pokrzywdzony oraz kilka innych osób przebywali w jednym mieszkaniu. Spożywano alkohol i w pewnej chwili obaj oskarżeni zaczęli bić śpiącego już w tym czasie pokrzywdzonego pięściami oraz kijem od szczytki po całym ciele, a po zepchnięciu go z łóżka na podłogę, kopać po głowie, tułowi, skakać po nim, bić go butelkami po głowie z taką siłą, iż uległy one rozbiciu. Oskarżeni wypowiadali wówczas pod adresem pokrzywdzonego skonkretyzowane co do sposobu ich realizacji groźby pozbawienia go życia. Od bicia pokrzywdzonego nie odstąpili, gdy będące w tym mieszkaniu osoby zwracały się do nich, aby nie czynili mu dalszej krzywdy. Bicie kontynuowali także, gdy nie dawał pokrzywdzony oznak życia. Ciężko pobitego wynieśli oskarżeni

z mieszkania i pozostawili w bramie posesji. Przypadkowa osoba, która go znalazła powiadomiła pogotowie ratunkowe. Kilka godzin później pokrzywdzony zmarł. Przyczyną śmierci był wstrząs urazowy i pokrwotokowy, do którego doszło w wyniku doznanych obrażeń wielonarządowych w obrębie głowy, rusztowania kostnego klatki piersiowej z rozerwaniem opłucnej i w obrębie narządów wewnętrznych jamy brzusznej w postaci rozerwania lewej nerki i śledziony połączonych z masywnym krwotokiem wewnętrznym.

Sąd wojewódzki uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im aktem oskarżenia czynu, a więc pobicia przy użyciu niebezpiecznego narzędzia ze skutkiem śmiertelnym i wymierzył jednemu z nich karę 10 lat a drugiemu 13 lat pozbawienia wolności. Sąd ten rozważał przyjęcie kwalifikacji z art. 148 § 1 k.k., ale uznał, iż wobec nie dających się usunąć wątpliwości, który z zadanych ciosów i przez którego z oskarżonych stanowił przyczynę śmierci pokrzywdzonego, nie jest możliwe przypisanie im przestępstwa zabójstwa. Od powyższego wyroku apelację wniósł m.in. prokurator, który wyrokowi zarzucił obrazę prawa materialnego przez przyjęcie, iż oskarżeni zrealizowali tylko znamiona przestępstwa pobicia ze skutkiem śmiertelnym zamiast zabójstwa. Sąd Apelacyjny uznał za słuszną tę apelację wyrażając przytoczony wyżej pogląd i uznając m.in., że przy uwzględnieniu apelacji prokuratora mogłoby dojść do podwyższenia wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności, a co w świetle art. 383 § 3 k.p.k. nie jest możliwe, uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny wyraził przy tym istotne zapatrywania dotyczące przepisów procesowych, a które nie sposób jednak wyodrębnić z uzasadnienia wyroku jako tezy. Te zapatrywania sprowadzają się do następujących poglądów. Dopuszczalna jest możliwość modyfikowania treści zarzutu przez prokuratora także i w postępowaniu sądowym, a w sytuacji, gdyby do owej modyfikacji nie doszło konieczne będzie uprzedzenie przez sąd w trybie art. 346 k.p.k. o zmianie kwalifikacji i w tym przypadku z przestępstwa pobicia ze skutkiem śmiertelnym na zabójstwo.

II. Przedstawiony w cytowanej tezie wyroku pogląd jest słuszny. Przypisanie przestępstwa zabójstwa obu oskarżonym wynika z podstawowej konsekwencji współsprawstwa, a to odpowiedzialności za powstały skutek wszystkich współsprawców¹. Każdy współsprawca odpowiada nie tylko za własne działanie, ale także i za działania innych, jako zdążające do tego samego celu. Decydujący dla ich odpowiedzialności jest zakres porozumienia, będący podmiotowym elementem współsprawstwa. To porozumienie wyznacza granice

współsprawstwa i spaja poszczególne zachowania sprawców w jedność². Porozumienie może być zawarte konkudentnie i przybrać formę świadomego współdziałania³. Stąd też tak w judykaturze⁴ jak i doktrynie⁵ podnosi się, iż jeżeli zamiarem sprawców było pozbawienie drugiej osoby życia, to rzeczą obojętną jest, czyje uderzenie spowodowało śmierć. W praktyce niekiedy mogą wystąpić trudności w ocenie zachowania danego współdziałającego, a to czy jest to współsprawstwo, czy pomocnictwo w kontekście przyjęcia jednej z głównych dwóch teorii rozgraniczających współsprawstwo od pomocnictwa (formalno-obiektywna, subiektywna). W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny te wątpliwości nie występują. Każdy z oskarżonych swym zachowaniem realizował znamiona czasownikowe a to, niezależnie od wypowiedzianych przez nich słów, wskazywało w sposób oczywisty na zamiar u obu pozbawienia pokrzywdzonego życia. Ten był w bestialski wręcz sposób bity i także przy użyciu przedmiotów, z których posługiwaniem łączyć należy nieuchronność wystąpienia co najmniej ciężkich obrażeń ciała. Powtarzające się uderzenia były kierowane w części ciała, gdzie skupione są newralgiczne dla życia człowieka organy. Na zamiar pozbawienia życia wskazuje również i ta okoliczność, że nie dającego już wyraźnych oznak życia pokrzywdzonego wyniesiono z mieszkania i pozostawiono w bramie. Sąd Apelacyjny wyeksponował w uzasadnieniu wszystkie te okoliczności słusznie podnosząc, iż świadczą one w sposób jednoznaczny o istnieniu u oskarżonych zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia, trafnie zarazem krytykując stanowisko sądu wojewódzkiego o niezbędności przy przypisaniu zabójstwa ustalenia w następstwie działania, którego ze sprawców skutek w postaci śmierci powstał, wyrażając swe stanowisko w tym zakresie w przytoczonej na wstępie tezie.

Wydawać by się mogło, iż ten słuszny pogląd wyrażony w tezie, który praktycznie nie jest przecież kwestionowany, *mutatis mutandis* powinien odnosić się do przestępstw przeciwko zdrowiu, które różnią się od zabójstwa tylko skutkiem. Takie też stanowisko a to, że gdy sprawcy działali z zamiarem spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, obojętne dla ich odpowiedzialności za powstały skutek jest to, który konkretnie z nich wywołał swym działaniem ten skutek, wyrażano w orzecznictwie⁶ i doktrynie⁷. Wypowiadany był jednak i pogląd odmienny a to, że przypisanie np. przestępstwa z art. 156 k.k. wymaga ustalenia, że dane uszkodzenie ciała spowodowane zostało przez konkretną osobę jako jego sprawcę⁸. Jako praktyk dostrzegam, iż w orzecznictwie sądów zakorzenił się zasadniczo ten ostatni pogląd. Częstokroć w sprawach dotyczących przestępstwa pobicia podkreśla się w opisie czynu zarzuconego, iż oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu pokrzywdzonego powodując

u niego określone uszkodzenia ciała naruszające czynności jego narządów na okres np. przekraczający siedem dni, po czym w kwalifikacji prawnej powołuje się tylko art. 158 § 1 k.k. Zatem kwalifikacja prawna nie oddaje w pełni opisu czynu, gdyż nadto koniecznym byłoby powołanie także i art. 156 § 1 k.k. wobec rzeczywistego zbiegu tych przepisów (art. 156 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k.). Ten pogląd wymagający dla przypisania przestępstwa wykazania w następstwie działania którego ze sprawców skutek powstał, prowadzi w praktyce do paradoksalnych wręcz sytuacji. Przykładem może być zachowanie polegające na trzymaniu przez jednego ze sprawców pokrzywdzonego i bicie go w tym czasie przez drugiego z nich, w następstwie którego powstały obrażenia ciała np. z art. 156 k.k., gdy wywołanie tegoż skutku było możliwe tylko dzięki obezwładnieniu ofiary przez pierwszego z napastników. Ten pierwszy sprawca skutków w postaci obrażeń ciała u pokrzywdzonego swym własnym działaniem „nie spowodował”, ale czy zasadnym jest, by nie poniósł on za nie konsekwencji, skoro to jego zachowanie umożliwiło drugiemu ze sprawców jego wywołanie. Przyjmując koncepcję współsprawstwa z wszelkimi wynikającymi z niej konsekwencjami obu przypisze się także i powstałe w podanym przykładzie obrażenia ciała.

III. Sąd Apelacyjny dopuszcza możliwość modyfikacji zarzutu aktu oskarżenia w postępowaniu sądowym i w niniejszej sprawie chodzi o zmianę opisu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej, by dawały wyraz, iż chodzi o zabójstwo. Taki też pogląd został wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi⁹ a ostatnio także i przez Sąd Najwyższy¹⁰. To ostatnie wyrażone przez Sąd Najwyższy stanowisko zaaprobował w głosie do tegoż wyroku S. Stachowiak¹¹, który taki pogląd wyraził już wcześniej, a to w pracy dotyczącej zasady skargowości¹². Zdaniem Autora żaden przepis nie ogranicza prokuratora będącego autorem aktu oskarżenia do jego modyfikowania w toku rozprawy głównej, a nawet takie ograniczenie byłoby sprzeczne z zasadą obiektywizmu. Miałem okazję wyrazić w tym zakresie swój pogląd¹³, który jest odmienny od zaprezentowanego wyżej. W moim przekonaniu oskarżyciel w postępowaniu sądowym miałby prawo dowolnie dysponować skargą, a zatem i kształtować zarzut, gdyby proces karny był czystym modelem procesu skargowego. Tymczasem taka koncepcja zasady skargowości nie obowiązuje na tle kodeksu postępowania karnego z 1969 roku, jak też i z 1997 roku¹⁴. Wskazują na to przepisy, wedle których odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie wiąże sądu. Konsekwencją tegoż unormowania jest to, iż z momentem wniesienia aktu oskarżenia oskarżyciel publiczny traci władztwo nad skargą i dysponowanie nią przechodzi w ręce sądu. To z kolei oznacza, że nie może być tak, aby

prokurator mógł zachować prawo dysponowania nią (skargą) przez jej modyfikowanie. W cytowanej glosie wskazywałem na przykład prowadzący do niezwykle negatywnych skutków w przypadku przyjęcia możliwości modyfikowania przez prokuratora zarzutu aktu oskarżenia. Według tego przykładu prokurator zarzucił danej osobie przestępstwo usiłowania zabójstwa, który to zarzut w toku postępowania sądowego nie znalazł potwierdzenia, natomiast zebrane dowody wskazują na to, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 156 § 2 k.k. Dla oskarżonego wyrok sądu przypisujący mu w miejsce zarzutu usiłowania zabójstwa przestępstwo spowodowania drobnych obrażeń ciała jest swoistym wyrokiem „uniewinniającym”. Wymowa takiego skazującego wyroku byłaby całkiem inna, gdyby uznawała go za winnego popełnienia „zarzuconego” mu przestępstwa spowodowania drobnych obrażeń ciała. Uważam, iż prokurator będzie realizował wspomnianą przez S. Stachowiaka zasadę obiektywizmu, gdy w swym wystąpieniu na rozprawie będzie wnosił o przyjęcie, ale już tylko w opisie czynu przypisanego i jego kwalifikacji tego przestępstwa, które znajduje potwierdzenie w dowodach przeprowadzonych przez sąd, gdy widać wyraźnie, iż ocena prawna czynu zarzuconego nie może się ostać. Naturalnie chodzi tu tylko o sytuacje, gdy nie są przekroczone ramy wyznaczające tożsamość czynu. Z takimi, jak najbardziej słusznymi, postąpieniami prokuratora spotykam się niekiedy w praktyce.

W moim przekonaniu sąd wojewódzki w przedstawionym układzie procesowym, a to przy zarzucie popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. i art. 159 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k., gdy sprawa została przekazana temuż sądowi przez sąd rejonowy ze wskazaniem, że wobec zrealizowania przez oskarżonych znamion przestępstwa zabójstwa, nie jest on sądem właściwym rzeczowo – nie będzie miał obowiązku uprzedzenia stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej w trybie art. 346 k.p.k. Zdaje sobie przy tym sprawę, iż nadmiar zasady lojalności, nie może stanowić żadnego uchybienia procesowego a w każdym razie mogącego mieć wpływ na treść wyroku. W rozpoznawanej sprawie, w której głównym problemem było prawo materialne, zagadnienia proceduralne miały zresztą drugorzędne znaczenie. Przyjmuje się, iż uprzedzenie o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej ma na celu, by do stron dotarła informacja o poglądach sądu, co do możliwości zmiany kwalifikacji prawnej¹⁵. Dotyczy zatem to tylko sytuacji, gdy strony nie są zorientowane, iż zmiana kwalifikacji jest przedmiotem rozważań ze strony sądu¹⁶. Przyjmuje się, iż niektóre czynności procesowe zastępują uprzedzenie z art. 346 k.p.k.¹⁷. Należy do tych czynności np. doręczenie odpisu apelacji prokuratora, w której domaga się zmiany kwalifikacji prawnej¹⁸, jak również postanowienie sądu o stwierdzeniu swej niewłaściwości rzeczowej¹⁹, a nawet uznaje

się i sam wniosek strony o stwierdzenie tej niewłaściwości rzeczowej²⁰. W niniejszej sprawie poprzez fakt stwierdzenia niewłaściwości rzeczowej i przekazania sprawy sądowi wyższego rzędu strony miały świadomość, iż wchodzi w grę kwalifikacja z art. 148 § 1 k.k. a fakt, że sąd wojewódzki przystąpił do rozpoznania sprawy (nie wydawał postanowienia w przedmiocie właściwości rzeczowej, w którym podważyłby zasadność dokonanej przez sąd rejonowy oceny prawnej czynu zarzuconego), nakazywała nawet stronom liczyć się z realną możliwością przyjęcia takiej kwalifikacji.

Jacek Satko

Przypisy:

¹ L. Tyszkiewicz: *Współdziałanie przestępne i główne pojęcia z nim związane w polskim prawie karnym*, Poznań 1964, s. 131; A. Wąsek: *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977, s. 40 i n.

² A. Wąsek: op. cit., s. 52.

³ Np. wyrok SN z 24 maja 1976, RW 189/76, OSNKW 1976, z. 9, poz. 117.

⁴ Orzeczenia SN: z 17 czerwca 1925, Kr 234/25, OSP 1925, poz. 569; z 18 marca 1929, III Kr 546/28, Zb.O. 1929, poz. 101; z 7 października 1929, II 3K 229/29, OSP 1930, poz. 88; z 28 lutego 1933, 2K 67/33, Zb.O. 1933, z. IV, poz. 80; z 6 kwietnia 1984, III KR 322/83, OSNKW 1984, z. 11–12, poz. 117.

⁵ Zob. m.in.: J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 515; L. Tyszkiewicz: op. cit., s. 114; O. Górniok, S. Lelental, H. Popławski: *Prawo karne. Część szczególna*, Gdańsk 1975, s. 81; A. Wąsek: op. cit., s. 40; Z. Cwiągalski, A. Zoll: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za II półrocze 1984*, Nowe Prawo 1984, nr 1, s. 86; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 85.

⁶ Wyroki SN: z 24 lutego 1930, II 1K 1140/29, Zb.O. 1930, z. V, poz. 141; z 29 grudnia 1932, II 3K 1080/32, OSP 1933, poz. 101; z 30 sierpnia 1938, 1K 2028/37, Zb.O. 1939, z. IV, poz. 84; z 23 maja 1968, V KRN 199/68, OSNKW 1968, nr XII, poz. 144; z 22 listopada 1971, RW 1202/71, OSNKW 1972, z. 3, poz. 54; wyrok SA w Gdańsku z 29 grudnia 1994, AKr 432/94, Dodatek do „Prokuratury i Prawa” 1995, nr 9, poz. 21.

⁷ Zob. m.in.: W. Radecki: *Zagadnienia prawidłowej kwalifikacji prawnej udziału w niebezpiecznym pobiciu (art. 158 § 1 k.k.)*, „Problemy Praworządności” 1975, nr 4, s. 21 i n.; A. Wąsek: op. cit., s. 41.

⁸ Wyroki SA w Rzeszowie: z 8 maja 1992, II AKr 34/92, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 1993, z. 8, poz. 46 oraz z 7 maja 1993, II AKr 44/93, Wkładka do „Przeglądu Sądowego” 1995, z. 9, poz. 30; Z. Kallaus: *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, „Problemy Praworządności” 1988, z. 10, s. 94, 95.

⁹ Wyrok z 15 czerwca 1995, II AKr 116/94, OSP 1996, z. 2, poz. 42.

¹⁰ Wyrok z 12 czerwca 1996, II KKN 25/96, Dodatek do „Prokuratury i Prawa” 1997, z. 2, poz. 10.

¹¹ „Prokuratura i Prawo” 1997, z. 6, s. 97–102.

¹² *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Poznań 1975, s. 203.

¹³ Glosa do wyroku cytowanego w przypisie 9, OSP 1996, z. 2, s. 91, 92.

¹⁴ W uzasadnieniu do kodeksu postępowania karnego (Warszawa 1997, s. 397) podnosi się, iż proces karny ma postać „procesu mieszanego” czego wyrazem jest art. 14 tegoż kodeksu.

¹⁵ J. Bafia: *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym*, Warszawa 1964, s. 186.

¹⁶ A. Laniewski, K. Sobolewski: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lwów 1939, s. 386; S. Śliwiński: *Proces karny – Przebieg procesu*, Warszawa 1948, s. 85.

¹⁷ J. Bafia: *Zmiana...*, s. 193 i n.

¹⁸ Uchwała pełnego składu Izby Karnej z 26 lutego 1965, VI KO 7/64, OSPiKA 1965, z. 11, poz. 238. Należy podkreślić, iż ta czynność procesowa mogłaby tylko zastąpić uprzedzenie w postępowaniu odwoławczym lub też przy ponownym rozpoznaniu sprawy po uchyleniu wyroku.

¹⁹ Wyrok SN z 8 sierpnia 1988, II KR 173/88, OSNKW 1989, z. 1–2, poz. 14.

²⁰ J. Bafia: *Zmiana...*, s. 198.